

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

## Dr. A. Polikowski

Przeprowadził się Stary Rynek № 13  
nad księgarnią Kronenberga.

4-1.

## 15 Warsztatów Tkackich

z całym kompletnym urządzeniem i towarami do  
sprzedania oraz budynki do wdzierżawienia.

Wiadomość ul. Zduńska Nr. 8 W. Wyrzykowski.  
6-6

## LEKARZ - DENTYSTA

## Marja Waldberżanka

ul. Zduńska róg Browarnej — powróciła

## Ku czci Chrobrego.

Urządzenie t. zw. akademii, czyli uroczystego obchodu 900 letniej rocznicy koronacji Bolesława Wielkiego w dniu 25 stycznia (niedziela) o godz. 15, t. j. zaraz po nabożeństwie, po którym lud okoliczny ma się rozchodzić do swych domów, było szczęśliwym pomysłem komitetu organizacyjnego, gdyż w tej godzinie można liczyć na przybycie wieśniaków i wzięcie udziału w obchodzie. O nich chodziło najbardziej komitetowi, gdyż wszelkie podobne uroczystości, urządzone w godzinach wieczornych, zgóry przeznaczone są dla inteligencji. Robotnik miejski lub rzemieślnik po pracy dziennej, utrudzony, udaje się na spoczynek wcześniej i albo nie ma chęci wyruszyć w tej porze z domu albo, korzystając z posiadania tygodniowego zarobku, w sobotę wieczorem lub niedzielę udaje się w kompanii do jakiego zacisznego przybytku. Okoliczny wieśniak rzadko kiedy ma możliwość usłyszenia tego, co może mu przynieść korzyść, oświecić go, a tem samem wyrobić w nim poczucie obywatelstwa. Jeżeli zdarzy się wypadek, że na Rynku Kościuszki zobaczy ustawioną mównicę, spieszy ku niej z ciekawości lub tak wprost dlatego, że w tej porze niema co robić, a więc trzeba tam trochę postać i pogapić się. Gdy zanosi się na przemówienie polityczne, spieszą tak zwani prowodyrzy wioskowi,

którzy już zdołali zdobyć pewną, zresztą dość mętną, orientację, aby krytykować i z najwyższą nieufnością odnosić się do słów mówcy z partji przeciwnej. W ten sposób wytwarza się niesforna rzesza słuchaczy, która przeszkadza słuchać innym, a sama korzyści nie odnosi i sprawia zamęt w umysłach tych, którzy radziby coś dobrego usłyszeć i odnieść z tego pewien pożytek.

Komitet obchodu był przygotowany na to, że wyznaczenie jakiegokolwiek opłaty za wejście, choćby najmniejszej, nie ściągnie tłumów, zdecydował zatem nie brać żadnej opłaty, co więcej, rozdawać śpieszącym do kościołów, lub wychodzącym z nich kartki z podobizną Chrobrego oraz ogłoszenia o miejscu i godzinie obchodu.

Sala teatru była wypełniona po brzegi o godzinie 15 ej. Na udekorowanej scenie, na pierwszym planie której ustawiono pośród zieleni stoliki dla prelegentów, uszykowała się nasza miła i wielce muzykalna orkiestra 10 pułku i zapoczątkowała uroczystość nieśmiertelnym mazurkiem Dąbrowskiego, wywołując podniosły i patriotyczny nastrój, poczem p. dyrektor Olszewski w bardzo pięknych słowach zaznajomił zebranych ze znaczeniem i celem obchodu. Jego krótkie przemówienie nacechowane było uczuciem polaka — historyka, który znając doskonale karty dziejów, ocenia należycie poszczególne wielkie ich momenty.

Chór mieszany, składający się z gimnazystów i uczennic szkoły handlowej ujmująco odśpiewał dwie zastosowane do charakteru uroczystości pieśni.

W celu wyjaśnienia zebranym znaczenia i doniosłości aktu koronacji Bolesława Chrobrego został wygłoszony przez znaną nam dotychczas tylko z występów scenicznych p. Jadwigę Czarnecką referat, opracowany starannie, który śmiało, jasno i treściwie, a tem samem nie nużąc słuchaczy, wypowiedział, dając uczestnikom te historyczne obchodu, podnoszące bohaterskie czyny mocarnego prawnika Polski i podkreślające jego niestrudzoną militarno-polityczną działalność.

W wyobraźni słuchaczy zarysowała się wyraźnie postać Piastowicza — olbrzyma ciałem i duchem, króla Bołka, rycerza nad rycerze, nieustraszonego wodza, znakomitego polityka, niezrównanego rządcy krzewiciela chrześcijaństwa i sprawiedliwego sędziego, którego słusznie naród nazwał wielkim. Korona królewska Bolesława stała się uwieńczeniem jego wiekopomnego dzieła ufundowania jednolitego i potężnego państwa, nadając mu majestat wielkiego władcy.

Chór seminarjum nauczycielskiego odśpiewał prastarą pieśń „Bogarodzicę“, jedyną pieśń, z którą na ustach przedwiekowi rycerze — lechici szli w bój z odwiecznym wrogiem, Niemcem, jedyną pieśń,

która jest raczej jakimś niejasno — melodyjnym „recitandem“, przekonywującym nas, że rycerze — sarmaci już przed 9 u wiekami czcili Matkę Bożą idąc do walki, wzywali Jej orędownictwa.

Następna prelekcja p. Grabińskiego, który opierając się na wygłoszonym już tle historycznym, przedstawił słuchaczom chwilę obecną i stan naszego kraju, była przemówieniem światłego i wyrobionego obywatela-patrioty, nietylko czującego lecz i doskonale rozumiejącego, czego obecnie Polsce potrzeba. Tło historyczne daje mu fundament do twierdzeń, że przedwiekowy wróg zachodni jest stokroć jeszcze straszniejszym wrogiem obecnie, gdyż z biegiem wieków stał się bardziej wyrafinowanym, a operując różnemi potężnemi a niecnemi środkami, może bardziej szkodzić naszej Ojczyźnie, ma bowiem na wschodzie również wiecznego sprzymierzeńca, który przed wiekami nie był groźnym Polsce. Król Bolko był samowładcą o tytanicznej dłoni, król Bolko swemi mocarnemi ramionami ogarnął silnie zachodnią słowiańszczyznę, zjednoczył ją, zespolił i stworzył jednolity organizm państwowy, a my obecnie mamyż władcę — olbrzyma? Nie, my, niestety nie mamy go! Więc cóż nam czynić trzeba, ażeby go stworzyć? Teraźniejszym naszym władcą — olbrzymem może być jednaka myśl, jeden duch, a miliony ramion dwoma jego ramionami, miliony serc — jednym jego sercem, przepojonem umiłowaniami ojczystych progów, których nie może zbezcześcić żadna wraza stopa.

Ten król — Duch, Bolesław, ma żyć po wieki w zbiorowie jestestwie naszym, ma wieść nas przez przyszłe wieki, ażeby po drugich 9-u stuleciach prawnukowie nasi tak samo gloryfikowali nasze obecne czyny. A nie tak się teraz dzieje u nas, jak tego wymagają obecne okoliczności, wynikłe po skończonej wojnie europejskiej. Powstało państwo nasze, wyzwoliło się ze szponów ciemności, odrodziło się po wiekowym letargicznym śnie, lecz nie odro-

dziło się należycie społeczeństwo, nie wykrzesal się czysty ogień miłości w sercach obywateli, nie wyrodziła się jednolita myśl odbudowania z gruzów zmartwychwstałej Ojczyzny! Zamiast tej myśli — olbrzyma spory, warcholstwo, egoizm i chęć szybkiego zubożenia się kosztem ogólnych interesów państwa. A na to właśnie tylko czeka odwieczny nasz wróg; taki stan ducha naszego jest mu potrzebny, aby ponownie mógł nas unicestwić.

Więc bacność, narodzie polski! Otrząśnij się, otwórz oczy na to, co się dzieje, wzbódź w sobie tę siłę, która cię tylko dźwignąć może i da ci potęgę! Inaczej stać się możesz znowu żerem zachłannych drapieżców, gdyż jeśli cię jeszcze raz pochłoną, nie wyzwolisz się, bo duch twój zamrze, zmaterjalizowany doszczętnie małostkowemi dążeniami twemi. Dość lawirowania dla wygod osobistych, dość małodusznych dążeń, dość zjadliwych kłótni i współzawodnictwa różnych partyj i partyjek! Stańmyż się nareszcie prawdziwymi obywatelami! Dowiedzmy wrogom, że nie tylko umiemy dokonać cudu nad Wisłą, ale i cudu przeobrażenia z karłów duchowych w silaczy, z materjalistów, z małostkowych zjadaczy — w twórców, z drapichrostów i krzykaczy — w mężów stanu, którzy będą granitowemi słupami, wspierającemi Ojczyznę.

Po przemówieniu p. Grabińskiego orkiestra odegrała poważne utwory polskich kompozytorów, pieszcząc miłe uszy zasłuchanych uczestników. Na zakończenie wszyscy obecni zaśpiewali. „Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz i dzieci nam germanić“, bo żadna pieśń inna nie mogła dać lepszego wyrazu uczuć zebranych uczestników. Orkiestra powtórzyła strofę tej melodji i jeszcze raz zagrała: „Jeszcze Polska“.

Uczestnicy obchodu 900 letniej rocznicy bolesławowej napewno więcej wynieśli nauki ze słyszanych przemówień podczas akademji ku czci Chrobrego niż z dotychczas słyszanych politycznych

E. WIR.

## Gawędy harcurskie

### III.

Minął styczeń nadchodzi luty, więc śpieszę, by pogwarzyć z tobą, Druhu, już nie o pierwszym, lecz o drugim prawie: „Harcersz służy Ojczyźnie i dla Niej spełnia sumiennie swoje obowiązki“. Napewno, gdyby dziś surmy bojowe zagrały i Matka nasza, Ojczyzna, wzywała pomocy, rzuciłbyś swoją kochającą matkę i ojca, krewnych, wygody jakie masz w domu, by biedz i bronić Tej, która upada wiedząc, iż tam możesz pozostawić to, co masz najdroższego, życie.

Bez chwili wahanania, nie tracąc ani jednej sekundy gotów byłbyś poświęcić wszystko, by tylko odwieść zdala od kraju zgubę i przytem poledz albo wrócić rannym, by mogli cię ludzie chwalić i za wzór stawiać.

Lecz gdyby ci przyszło pozostawać przez szereg miesięcy w ciemnych i zimnych okopach, nie mając dostatecznej odzieży i jadła, wówczas ogarnęłoby zniechęcenie i apatia do wszystkiego.

Ten zapal gotowy do największych poświęceń, to nie twoją zasługą jest, druhu! Tyś to wyssał z piersi matczynej, a niania opowiadała dzieje minionych lat. Tyś to już nabył a nie zdobył własnym wysiłkiem. Twojem zdobyciem powinna być w pierwszym rzędzie wytrzymałość i wytrwałość. Powi-

nienieś w tym porywie wytrzymać do ostatniego tchu, wytrwać na posterunku do ostatniej kropli krwi. A tego nie zdobywa się w ostatniej chwili, trzeba stale i systematycznie do tego się przygotowywać i to sumiennie

Nie sztuką zginąć, lecz sztuką jest żyć dla Ojczyzny.

Narody inne, które nas znają mówią „Polacy, dobry to naród i byłby lepszym, gdyby przy wrodzonej zapalności był więcej wytrzymały“.

Jest to poczęści naszą zaletą, ale i wadą narodową i dlatego należy je niece zmodyfikować, by każdy rzekł, że są zapalni i wytrzymali w swym postanowieniu.

Musimy się wziąć do pracy od zaraz, póki jesteśmy młodzi, pełni zapalu i fantazji, poki możemy siebie zmusić, nagiąć się do potrzeb swoich, lecz nie wtedy, kiedy będziemy zgrzybiali i starzy.

Czy sądzisz, iż nasi młodzi bojownicy-harceryki Józio, Władzio, Pietrusz, Zygmus jeden i drugi i tylu, tylu innych od samego początku byli doskonałymi? Nie, oni zaprawiali się do tego trudu, jaki ich spotkał już od zarania młodych swych lat właśnie w szeregach harcurskich w tej kuźni charakterów, i im zawdzięczać mogą, iż wytrwali na swych posterunkach.

Nie myśl, iż teraz walki niema, więc spokojnie żyć mogę?

O nie! walka istnieje, lecz nie ta orężna, a tylko cicha podstępna. Ani się nie spodziewasz,

paplań agitatorów i krzykaczów partyjnych, mielących ostre językami ku pohańbieniu przeciwników, a ku wykazaniu swej mądrości i znajomości rzekomo mętnych źródeł zła. Uroczystość 900 letniej rocznicy koronacji Bolesława była uroczystością ogólnonarodową, wyższą ponad wszelkie pseudo-dążenia ku poprawie bytu państwowego Polski, była obchodem, który naprawdę może podnieść ducha narodowego.

Komitetowi i wykonawcom programu akademii ku czci Chrobrego należy się cześć i podzięką za otiarny trud dla uświadomienia i podniesienia serc w szerokich masach ludu wieśniaczego okolic Łowicza. Urządzenie w podobny sposób obchodów ogólnonarodowych jest jedyną pewną drogą ku podniesieniu ducha narodowego i wywoływaniu obywatelskich czynów.

*Uczestnik.*

## „Sokół” jego idea i znaczenie.

Byliśmy niegdyś fantastów narodem...  
Kipiła w sercu Polski, wiecznie młodem,  
Wiara gorąca, że cud sam się ziści;  
Że gdyby kiedyś spadły na nas klęski,  
To aniołowie zejżą tu ogniści  
Nam ku pomocy i sztandar zwycięzki  
Na zdruzgotanym wrogów zetkną wale,  
Że sam Bóg zstąpi, gdy będzie potrzeba  
Gromem zatrwoży narody szakale,  
Naszej spragnionej krwi, naszego chleba  
Naszej ziemi,—tej, kryjącej kości  
Szermierzy prawdy, wiary i wolności.  
Jakoż ogniści przyszli tu anieli,  
Ale nie z niebios w nieskalanej bieli;  
Ani dłoń Boża rozniecila gromy;  
Ani w obronie naszej,—gdy łakomy;

jak ci wróg zada cios śmiertelny. Musisz być na to przygotowany i twój zew „Czuwaj” ma ci przypominać byś był gotów w każdej chwili odeprzeć zwycięzko zakusy czyhające na cię, wroga.

A więc będąc czy to uczniem, czy rzemieślnikiem, czy robotnikiem, czy wreszcie włościjaninem, winienes swoje obowiązki wypełniać nie aby je zbyć, gdyż ubliżałoby tylko twojej godności, lecz starannie i z umiłowaniem.

Pamiętaj, że czegokolwiek się podejmujesz, chociażby to była najdrobniejsza rzecz, czyni to w przeświadczeniu, iż jest wielka, że od niej zależy przeszłość nie tylko twoja, lecz i twoich najbliższych, że wszyscy ufają w ciebie, iż wywiążesz się dobrze, że nie zawiedziesz pokładanych nadziei. Jeżeli tak zawsze pojmować będziesz, to napewno nie przyniesiesz wstydu, ani sobie, ani organizacji, ani szkole czy rzemiosłu, lecz przeciwnie każdy z szacunkiem wyrażać się będzie.

Pomnij, że już jesteś bojownikiem Polski, że los przyszły państwa zależy od ciebie, im ty będziesz lepszym, tym Ojczyzna będzie potężniejszą.

Już widzę, jak na wspomnienie o tym, iż ci się oczy świecą, żeś gotów przychylić nieba, by widzieć Polskę w błyszczącej aureoli i potędze.

By cię upewnić w tem, że prawdę mówię, przytoczę zdanie głębokiego myśliciela naszego—Stanisława Staszycy:

„Taka będzie Rzeczpospolita, jaka jej młodzież”.  
Wszak i ty Druhu, harcerzu, jesteś częścią tej młodzieży. A więc „Czuwaj”.

Wróg do polskiego zakradł się śpichlerza  
W polskie ugodził łono, polską chęciwie  
Krew chleptał...

Upadł naród, niby wieża  
Zwalona nagle i w niemym podziwie  
Patrzył na swoje okrutne męczarnie,  
Tak zadawane dziko i bezkarnie!  
Boleść dopiero z rojeń go zbudziła...  
Nie duch mocniejszy zakul nas w obrozę  
Jeno brutalna ziemskich bożyszcz siła,  
Która do czasu wielkie sądy Doże  
Gmatwa, wypacza, przyglusza, zamąca  
I tak zuchwałą jest, tak panująca  
Że tylko równej sile uledez może...  
Więc się otwarły oczy nam...kto pragnie  
Gady bezprawia, duszące nam szyję,  
Zdławić, niech cichy nie będzie jak jagnię  
I niech nie z samej strugi marzeń pije...  
Niech jako sokół w górę dumnie wzłata,  
Olsniony szczyt myśli aureolą  
Ale niech znajdzie w sobie wobec świata  
Także odwagę i siłę sokolą!

Minęły lata. Po strasznych zmaganiach r. 1863 nie zabłysło słońce. Nad wielką polacją naszej ojczyzny nie rozstępowały się złowrogie czarne chmury, nie zmieniła się atmosfera niewoli na naszą korzyść.

Iedynie u podnóża Karpat zaczęło się niebo rozjaśniać, atmosfera nieco się wypogodziła tak, że można było już lżej nieco oddychać, można było nieco swobodniej pracować. Rozbitki z ostatniej klęski zaczęli się skupiać i radzić nad przyszłością, Rozumieli dobrze, iż nie należy wzniecać nowej burzy, ale natomiast zabrać się do pozytywnej pracy społecznej narodowej. Kierunek pracy miał być organiczny, to też jako taki obejmować winien całość tego organizmu—winien zwracać się ku wzmocnieniu wszystkich czynników i zdrowego rozwoju całego narodu. Sięgać musiał wszcz i wgląd, inaczej organicznym nie byłby i rozwijałby chorobliwie jedną część zaniedbując inne. Musiała obejmować ta praca równocześnie duchowe, moralne, fizyczne i ekonomiczne przejawy i warunki narodowego życia, inaczej potęgowałaby tylko niektóre funkcje żywotne organizmu narodu, podczas gdy inne samem niewykonywaniem zamarłyby. Nie mieliśmy prawa wyrzekania i zrzekania się czegokolwiek w imieniu przyszłych pokoleń przeto i ta praca winna była być środkiem do wyższych celów narodowych nie zaś celem samym dla siebie. Tak rozumowali rozbitki a rozumowania tego chyba dotąd nikt nie obalił lub złego zarzucił.

Na takich zasadach pojmowania pracy z korzyścią dla narodu całego powstał fundament sokolstwa, powstał „Sokół” lwowski garstka studentów ludzi bez wpływów i stanowisk, bez środków pieniężnych dała początek tej pracy, porwała za sobą starszych w których gorące jeszcze były serca, którym żadne przeszkody ni zawody życiowe ducha nie osłabiły. Wsparli oni garstkę tych ochotników dla świętej sprawy i otoczyli opieką w tej świadomości że sprawa, której dali początek to nie naleciałość obca, to nie robota obcą ręką szczepiona na grunt nasz, tylko praca, wchodząca w całość prac narodowych, to korzeń co wyrósł sam na rodzinnej glebie w chwili najdotkliwszych ciosów—to owoc myśli i posłannicznych idei.

I szczęśliwymi ci dziś mienić się mogą, co myśl młodych zapaleńców wprowadzili w czyn. Dziś widzimy jak ta myśl zdrowa ogarnęła nas, jakie obfite i jakie błogie wydała owoce.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie ś. p.

## Zygmunta Wierciocha

a w szczególności księdzu prefektowi Zawadzkiemu, ks. pref. Majewskiemu, dr. Baci za opiekę w chorobie, orkiestrze Seminaryjnej, kolegom i znajomym składa serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina.

W czwartek, dnia 12 lutego, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

## Franciszki-Leokadii z Kuklińskich Potapowej

odbędzie się o godz. 8 i pół rano msza św. w kościele kolegiaty, o czym życzliwych pamięci zmarłej zawiadamiają

Mąż i rodzina.

Sokola służba to wyższy cel: „silić ciała i krzepić ducha na chwałę Ojczyzny i postrach wroga!“ Praca jego to cząstka organicznego systemu narodowej pracy. Takiemu szczytnemu posłannictwu hasła odpowiadają znaczące sztandary sokole.

Naród, który fizycznie skartowacie, tak samo zmarnieje i ulegnie silniejszemu i był swój narodowy zaprzepaści jak ten, który dla braku dość wyteżonej i umiejętnej pracy gospodarczej nie zdołał ziemi w ręku swym utrzymać, ani zdobyć zasobów ku zachowaniu niezawisłości swej politycznej — jak i ten, który umysłowo gnuśniejąc a moralnie upadając, zatracą te zasoby siły, jakie daje wiedza i wola.

A skoro tę prawdę uznają narody wolne — temci bardziej jest prawdą — pojąć winien to naród, który był swój polityczny utracił a w odzyskaniu niezawisłości widzi najwyższy cel swych aspiracji.

Potrzeba mu tembardziej owych zasobów wiedzy, woli, mienia, zdrowia i siły fizycznej — ile że całą siłę odrodzenia sam z siebie czerpie, sam w sobie wśród wielkich przeciwności i trudności wyrobić musi.

Meus sana in corpore sano!

W zrozumieniu tych pojęć zdrowie i siła są czynnikami podstawowym. Są one również koniecznym warunkiem w pracy ekonomicznej, boć bez nich ani plug ani miot się nie ruszy. Wiemy na przykład, że i najpotężniejszy nawet umysł zawodzi gdy ciało jest znękané i bezsilne.

W chwilach wielkich, dziejowych rozstrzygnięć stają się walory te decydującym czynnikiem. Prawdziwość tych zasad potwierdzają najlepiej zmagania wojenne, które wykazały, że zdrowie ciała i duszy poszczególnego żołnierza to pierwszy krok ku zwycięstwu, to warunek, bez którego niema zwycięstwa.

Gdy powszechnie uznano hasło dobrobytu i hasło oświaty — Sokoli dodali jeszcze jedno: „zdrowia i siły nam trzeba“.

Lecz nie na to może, aby czasem hołdować samej tylko sile pozbawionej duchowej treści, lub też tworzenia atletów — nie, ale na to jedynie aby na tej zasadzie budować jak na fundamencie mocnym, zdrowych, karnych, światłych i narodowo myślących obywateli Polaków, zdolnych do największych poświęceń za sprawę narodową.

My nie chcemy siły przed prawem ani nad prawem, my chcemy siły na usługę prawa sprawiedliwości, my jej chcemy ku temu, aby wyższe cele i dążenia ducha narodowego do swego urzeczywistnienia realną znalazły podstawę.

Krzewiąc zasady tego pokroju, napotykać na różne dogryzki z łona tych, którzy zasklepiani w swym umyśle wstrętnego egoizmu uśmiechają się

ironicznie — uważali pracę taką za zabawkę a cele sokole za utopję. Lecz mimo tych przykrości i braku zrozumienia u ludzi „wygodnego życia“ kierunek sokolstwa się nie zmienił; przeciwnie wzmógł się do tego stopnia, że i młodzież wciągnięto w szeregi sokole, z której wychowano dzielnych i ojczyźnie przydatnych przewodników pracy narodowej i obrońców.

Zadaniem sokolów jest również zdobycie całego społeczeństwa dla swojej idei, bo to idea braterstwa, równości i zgody. Nie jest głównym celem sokolim jegynie gimnastyka. Jest ona tylko środkiem do celu, który ma uświęcać hasło: „Dla Ciebie Ojczyzno ten trud“.

Oto zadanie Sokola, po za którym jeszcze inne zadania wiążą go z organizacją, a które z całą godnością swego powołania mu spełnić należy.

Uśmiechają się nieraz ludziska, gdy widzą umundurowanych Sokolów — i twierdzą że to zabawka a może i luksus, zbytkowność, bo niejednemu w mundurku lepiej do twarzy, niż w innych prozaicznych europejskich szatach. Uśmiechają się bo widzą takich umundurowanych mało.

Przestaną się natomiast uśmiechać, gdy ich zobaczą tysiące. Ale wówczas zaczną myśleć serio, bo i najozioźblejszemu coś tam w piersi zakolacze, gdy ujrzy sokolskie bataljony umundurowane gdy gromki ich krok usłyszy. I przypomni mu się to, na co sam patrzył i czem sam był, gdy jeszcze nie był tak flegmatycznym i tak chłodnym jak obecnie; przypomni mu się, co go zapalało, gdy w młodocianych latach czytał dzieje narodu. Ten obraz zbiorowej siły, złożony z jednostek, natchnionych wspólną, wyższą myślą, kierowanych jedną wolą, nienarzuconą lecz własną i karną — poddaną najświeższemu hasłom. Mundur i wojskowe karne szeregi to wcielenie idei karności, ale nie tej co knuta słucha i tak łatwo w drugą ostateczność w anarchję przechodzi — ale tej, która z wolnością idzie ręka w rękę i równocześnie przez podporządkowanie się pod rozkazy swych przełożonych staje się szczerze spełnionym zadaniem!

Tej karności nam brak. — A ćwiczy i wyrabia ją sokolstwo. I wyrabia z nią razem inny przedmiot, bez którego niedoleżna byłaby wszelka praca narodowa: ścisłość i punktualność w spełnieniu obowiązku. Sokolowi spóźnić się nie wolno bo przez to powstaje luka w szeregu. Jemu nie wolno pominąć apelu, by się nie narażać na wstyd w obec drugich.

Przenieśmy tę sokolską obowiązkowość na wszelkie pola narodowej pracy, we wszelkie stosunki życia a rychło się przekonamy, że owoce tej pracy obfitsze

będą, niż sobie dziś przy powszechnej gnuśności naszej wyobrazić możemy. Mundur i szeregi wojskowe to nie tylko karność i obowiązowość; to coś więcej jeszcze: to braterstwo. Nie sentymentalne nie wymędrkowane, ale ze wspólnej idei pojęte i w łącznej pracy wyrabiane.

Nie darmo nazywamy się druhami, lecz na to by nimi być w rzeczywistości. Z sokolstwa przenieśmy to braterstwo do życia, a staniami się nierozzerwalną potęgą niezwykłym narodem. Siła i zręczność wyrabia odwagę. Tej zaś nie brakło nam nigdy. Ale jeszcze z tego nie wynika, że w przyszłości nam jej nigdy nie zabraknie. Sokolstwo wyrabiając siłę i zręczność — ustrzeże przyszłość od tego niebezpieczeństwa.

Odwaga nie tylko w rycerskim rzemiośle, lecz i w życiu prywatnym.

Nazywamy ją wtedy odwagą cywilną a tej nam brak tak często.

Sokół na sztandarze swym ma skrzydła wzniezione do lotu z głową zwróconą w górę. Kto pod jego sztandarem stanie, ten w upokorzeniu zginać się nie będzie ani tchórzliwie prawdy i zasad swych się zapierać, ani przekonani swych na lada skinienie nie zmieni. Sztandaru naszego niech tylko czyste dotykają się ręce. Sokolstwo służy świętej sprawie — a ta nieczystych rąk nie znosi. Niechże ta sprawa święta będzie dla nas natchnieniem i ożywym duchem na drodze do celu i w pracy dalszej. A więc:

„Teżmy się zatem! Niech się pierś rozszerzy.

I ramię silne jak ze stali będzie;

Staną miliony sokolich szermierzy!

Zgodą porządkiem i karnością wszędzie. —

A gdy Ojczyzna znów wezwie do ataku!

Wtenczas też, Sokół swój sztandar rozwinie —

Pójdzie na wroga w potężnym orszaku

Z wiarą, że Ona nigdy nie zginieli...

*St. Lachowski.*

## „Księżacy“.

Czy znasz ten kraj, gdzie równy łęg zielony,  
Gdzie puszczy odwiecznych szumy płyną;  
Gdzie zbożny lud—roboczy, rozmodlony  
Gdzie Bzury fale hen aż we Wiśle giną.  
Gdzie jak mak polny dziewy kraśne,  
Dorodni chłopcy na schwał rosną,  
Jak kwiaty w słońcu wczesną wiosną;  
Idzie niebo więcej, niż gdzieindziej jasne.  
Gdzie: myśl u chłopca nie zdrzemie  
Śród narodowych poczuć moce:  
Jak złoty łan księżackie dzielne plemię  
Ogrodów Bożych plon—dla Polski zeń owoce  
Czy znasz ten kraj?

„Znamy ten kraj!“ odpowie nie tylko swój, lecz i obcy.

O tak znają nie tylko u nas w Polsce i Europie, lecz i na drugiej półkuli: artystyczne desenie, rysunki, pająki i wycinanki; wspaniałe barwne welniaki—kilimy. I stroją się nimi i zdobią nimi mieszkania.

Przewspaniałe tu pole dla zamilowanego analogo, dla artysty i... dla historyka

A szczeremu polskiemu patryjocie rośnie serce i uczuciem triumfu go napelnia: że wiekowa niewola nie stłumiła żywotnych sił w narodzie naszym; że krwawy strumień nie zalał i nie pogasił do piękna wrodzonych mu popędów; że choć z pod wrażej stopy wyrósł u nas wspaniały kwiat z iskry Bo-

żej poczęty wiodący myśl ku wyżynom skłonności artystycznych.

Łowickie, niewielki odłamek Mazowieckiego Księstwa nie byłoby tem czem jest—chlubą Polski gdyby nie zasługa suwerenów tej ziemi, gdyby nie zasługa książąt kościoła to pewna. Dostojnikom tym sprawiedliwie przypisać należy, że przez pokolenia całe krzewili tu oświatę i... tak bardzo b. potrzebną narodowi kulturę moralności przedewszystkiem.

Widzimy wśród tubylczej ludności—za czasów niewoli—gdy wróg tłumil oświatę, że w Łowickiem analfabetów na palcach policzyć można było i to najczęściej śród napływowej z innych okolic ludności.

Prześliczne wyszywanki, wycinanki, pająki i różne inne piękne roboty kobiece, któremi księżanka budzi zachwyt w kraju i po za granicami, to zabytki pokoleń całych od średniowiecza jeszcze. Zabytki rozwijające się stopniowo, by dziś dojść do doskonałości niemal.

Poczucie godności osobistej — dumny narodowej—cechuje lud tubylczy i do szeregu naczelnych w kraju godności. Bardzo rzadko zdarzają się tu wykroczenia i przemówienia cięższe przeciwko przykazaniom dekalogu.

W takich wypadkach wykonywuje się samosąd i doraźny wymiar sprawiedliwości, nim jeszcze władze państwowe pospieszą z wykonaniem swego obowiązku. To też zbrodni prawie niema jak gdzie indziej, a element ten najczęściej wnoszą tu imigranci z innych okolic.

Mamy dowód najlepszy czem dla Łowickiego byli czcigodni Suwereni, gdy porównamy pobratymczy księżakom mazurski lud tuż o miedzę, który dotąd jeszcze brodzi w ciemni poczuć moralnych, a w chwili zmartwychwstania Polski w analfabetyzmie zupełnym prawie.

Śród tej to ludności znajdują się dwie ogromne kolonie księżackie: Mąkolice i Wola-Mąkolska.

Są one już po za granicami Łowickiego. Zachowały tradycyjnie i mowę swą, i strój i obyczaj. I ten drogi polskiemu sercu styl rodzinny.

Wsie te stanowią oddzielną partję. Panuje tu odrębny pod względem etycznym żywioł od otaczających je sąsiadów.

To piętno sześciowiekowego wpływu czcigodnych Suwerenów, Książąt Kościoła.

Ale nie każdy pojmuje dokładnie zasługi ich, bo i nie każdy przyznać to chce; dziś gdy na czasie jest niestety w niektórych sferach, — nawet u steru — wymierzanie pocisków tym prawdziwym dobrodziejom narodu, dobrodziejom Ojczyzny począwszy od Tyńca i Sieciechowa jeszcze, aż po dziś.

Ale prawdziwa cnota, prawdziwa zasługa, to najtwardszy puklerz, to niespożyta siła, o którą polamią się grotty pociski złej woli wrogów Polski i Kościoła.

Suwerenom łowickiej przeszłości w terażniejszych owocach czynów i szlachetnych oddziaływań ich na ten „Księżacki“ zbożny lud cześć! cześć!

*Irena Gramsowa.*

**Obowiązkiem każdego polaka jest być członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa.**

# KRONIKA

## Kalendarzyk.

† Piątek Doroty P. M., Tytusa  
 Sobota Romualda Op.  
 Niedziela Jana z Matty  
 Poniedziałek Apolonji  
 Wtorek Scholastyki i Sylwana  
 Środa Objaw. N. M. P. Saturnina  
 Czwartek Eulalii P.

Wschód słońca g. 6 m. 58. zachód g. 4,41.

— **Ofiarność publiczna na cele naukowe zagranicą a u nas.** Dnia 21 listopada 1924 r. rozdzielił komitet paryskiej Akademii umiejętności sumy, pochodzące ze składek publicznych i darów prywatnych ofiarodawców w sposób następujący:

Przeznaczono 1000000 franków na budowę olbrzymiego elektromagnesu, największego na kuli ziemskiej, dla Instytutu wynalazków w Bellevue 25000 fr., na budowę lunety fotograficznej 400000 fr. na budowę reflektora dla obserwatorium astronomicznego w Mendou, 50000 fr. dla obserwatorium w Marsylii, 40000 fr. dla obserwatorium w Nicei, 25.000 fr. dla obserwatorium w Algierze, 80000 fr. dla obserwatorium w Mendou, 10000 fr. dla obserwatorium w Zora (Syrja), 90000 fr. dla obserwatorium w Zikareii (Chiny) 500000 fr. dla Instytutu Optycz. w Paryżu 1000 fr. dla Instytutu Stastytycznego, 60000 fr. dla laboratorium radiologicznego, 100.0000 fr. dla centralnego laboratorium elektrycznego, 75000 fr. dla laboratorium fizyki i chemji, 100000 fr. dla instytutu odkryć fizycznych, 50.000 fr. dla szkoły głównej.

Sumy powyższe przedstawiają tylko część funduszy, zebranych przez komitet narodowy pomocy naukowej.

A u nas? Instytuty naukowe pozbawione najpotrzebniejszych przyrządów, najważniejszych urządzeń technicznych, niezbędnych dzieł naukowych, zmuszone są niejednokrotnie do pracy w niezwykle trudnych i najmniej odpowiednich warunkach.

Czas najwyższy, aby i u nas powstał podobny do francuskiego komitet narodowy pomocy naukowej.

Jeśli to się nie stanie, jeśli nasze pracownie naukowe zdane będą w dalszym ciągu tylko na dotację rządowe, z natury rzeczy nie wystarczające na pokrycie niezbędnych wydatków, to nauka polska wlec się będzie zawsze w ogonku innych narodów, skazana na korzystanie z obcych doświadczeń i cudzych wzorów. *(Przyroda i Technika Żeszyt I.)*

— **Sprostowanie.** Autorem artykułu, zawieszonego w № 5 z dn. 30 stycznia 1925 r., pod tytułem: „Salon lotniczy na wystawie 1924 r. w Paryżu“ jest p. Wiktor Junosza, a nie Jancza, jak mylnie wydrukowano.

— **Częściowe zaćmienie księżycy 8 — 9 lutego 1925 r. widoczne w Polsce.** Zaćmienie widoczne będzie w zachodniej części Oceanu Wielkiego, w zachodniej Australji, w Azji, Europie, Afryce, w Południowej Ameryce i wschodniej części Ameryki Północnej. Początek zaćmienia przypada na ziemiach Polskich przeciętnie w 3 godziny po wschodzie księżycy. Cień pojawi się w połudn. wsch. brzegu tarczy księżycowej. Przebieg zaćmienia według czasu kolejowego:

Księżyc wschodzi w półcień 8 lutego 1925 r. o 19h 58'1m; księżyc wschodzi w cień o 21h 8'6m;

środek zaćmienia o 22h 42'0m; księżyc opuszcza cień o 25h 15'4; księżyc opuszcza półcień o 1h 35'2m dn. 9 lutego.

Wielkość zaćmienia=0.735 średnicy księżycy *(Komunikat Obserw. Krakowsk.)*

— **Komitet budowy wodociągów.** Wybrany na XX posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 21 stycznia 1925 r. Na członków: 1. Inż. Edward Szenfeld, 2. Franciszek Trawiński, 3. Jan Sosnowski, 4. inż. Stanisław Porczyński, 5. Karol Maciejko, 6. Stanisław Wilkoszewski, 7. dr Stanisław Terajewicz, 8. Leon Gołębiowski, 9. Feliks Andrzejewski, 10. inż. Franciszek Kokczyński, 11. Rywen Breitsztajn. Na Zastępców: 1. Emil Balcer, 2. inż. Kazimierz Wojciechowski, 3. Karol Rybacki, 4. Stanisław Klejna, 5. Stanisław Masztanowicz, 6. Leon-Juda Bialek.

— **Z Okręg. T-wa Rolniczego.** W myśl uchwały Rady O. T. R. z dn. 9 mies. bież. naznaczyliśmy Ogólne Zebranie Odczytowe na dzień 11 lutego 1925 r. o godz. 10 rano w sali „Eos“ w Łowiczu (środa).

Porządek dzienny następujący:

1. Zagajenie;
2. Oplacalności plantacji buraków cukrow. w roku 1925.
3. O Organizacji wzorowego 20 morgowego gospodarstwa rolnego w powiatach centralnych.
4. O gospodarce samorządowej.
5. O Organizacji Towarzystw i Kółek rolniczych.
6. Dyskusja i Wnioski.

Wejście wolne dla wszystkich rolników za opłatą 25 groszy. Członkowie O. T. R. i Kółek rolniczych O. T. R. mają wstęp bezpłatny za okazaniem legitymacji lub znaczka C. T. R. Liczymy na liczny udział. Prezes *Grabński.*

— **Loterja fantowa Związku Harcerstwa Polsk. na budowę Związkowej Stacji Harcerskiej w Warszawie.** Organizacja najlepszej części naszej młodzieży — Harcerstwo liczy obecnie w przybliżeniu 80.000 członków. Nic też dziwnego, że od dawna daje się dotkliwie odczuwać brak własnej siedziby, w której skupiałyby się centralne władze Związku. Nie tylko to, Stanica Harcerska w Warszawie ma dać dach nad głową drużynom, klubom harcerskim, warsztatom i t. d., i t. d. W roku ubiegłym Zjazd Walny Z. H. P. wezwał cały Związek do rozpoczęcia od jesieni 1924 r. energicznej akcji celem doprowadzenia do skutku budowy Związkowej Stacji w Warszawie. W tym celu zorganizowano specjalny Komitet, a pierwszym krokiem dla uzyskania znaczniejszej sumy na budowę jest Loterja Fantowa oparta na następujących zasadach (bierzemy rzeczy najważniejsze): 1) Ogólna ilość wydanych biletów loteryjnych wynosi 100 000 *po pięć złotych bilet.* 2) Każdy kupujący bilet otrzymuje razem z nim, bez żadnej dopłaty, paczkę wyrobów Lwowskiej Fabr. Chemicz. „Tlen“ (mydła, woda kolońska i t. p.) wartość około 4 zł. 50 gr. 3) W dniu św. Jerzego, 23 kwietnia 1925 r. nastąpi rozlosowanie premji, ocenionych na ogólną sumę 66 500 zł., z których pierwsza jest wartości *piętnaście tysięcy złotych.* 4) Ostateczny termin rozsprzedania biletów 15 marca 1925 r. Większe wygrane są: *parcela podmiejska, umeblowanie dwóch pokoi z kuchnią, brylanty samochód, srebra stołowe, pianino* i wiele, wiele cennych rzeczy, kończąc na najmniejszych wygranych, w postaci przyborów harcerskich w wysokości 10 zł. każda.

Celem sprawnego przeprowadzenia loterii, organizują się Komitety loteryjne po miastach wojewódzkich i Subkomitety po miastach mniejszych. I w naszym mieście utworzył się Subkomitet, składający się z Przyjaciół Harcerzy. Bilety i paczki—dodatek do biletów, są już sprowadzone i od dnia dzisiejszego (piątek, 25 b. m.) sprzedawane będą przez członków Subkomitetu. Niezachwianie sądzi- my, że cel nie pozostanie obojętnym społeczeństwu naszego grodu i okolicy, boć to przecież chodzi o dobro młodzieży, która najbardziej uświadamia sobie swoje posłannictwo odrodzicze narodu. Tej młodzieży pomoc trzeba... a każdy kupujący bilet, tak zresztą przystępną loterii spełni swój ob- bec niej obowiązek.

W. K.

— **Ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.** Pod wprawną i sprężystą ręką ks. wikarego Romana Fiksa—patrona Stowarzyszenia praca w Kolach Młodz. Żeńskiej i Męskiej rozwija się pomyślnie.

W tym miesiącu wyświetlane były obrazy Grottgera, objaśniane szczegółowo stylem pięknym przez profesora Gimnazjum Żeńskiego p. Rychlewicza.— Licznie zebrana publiczność w sali Związku Robotników Chrześcijan wraz z członkiniami Narodowej Organizacji Kobiet i członkami Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej wysłuchała w skupieniu prze- pięknie ujętego opowiadania. W momentach pod- niosłych z życia powstańców dało się zauważyć u mężczyzn na sali spływające kroplami ciche iły współczucia dla tych bohaterów — powstańców, a może w ostatniej wojnie przeżywali i oni podob- ne chwile, które im przed oczyma stawały żywo w pamięci.

W ubiegłą zaś niedzielę staraniem i pracą Kół Młodzieży pod kierunkiem ks. Romana Fiksa i re- żysera p. W. Gnatowskiego wystawiony był w sali Zw. Robotn. Chrz. obraz dramatyczny W. Anczyca „Łobzowanie“, poprzedzony deklamacją p. Marii Grabskiej śpiewem chóralnym Stow. Polskiej Młodz. Żeńskiej pod dyr. p. R. Hamasiewicza i deklamacją i monologiem członków Stow., których nazwiska nie były wymienione w programach.

Z umiejętnie rozdanych ról młodzi amatorzy wywiązali się znakomicie, wkładając dużo dobrych chęci i zapału młodzieńczego. Nie ujmując nikomu można powiedzieć, że prawie wszyscy zrozumieli swe role i oddali je bez zarzutu, a może jak na pierwszy występ bardzo dobrze, w przyszłości zaś nabrawszy więcej rutyny scenicznej i zżycia się z sobą młodzież nasza będzie prawdziwą dla nas atrakcją.

Role były obsadzone w ten sposób: Hrabia —J. Walczak, Szymon—W. Guzowski, Zosia—W. Grzelczykówna, Paweł B.—J. Kucharski, Magdalena —M. Guzowska, Tomek—J. Wiśniewski, Kuba—S. Lisowski, Stanisław—Fr. Olaczek, Kasia—J. Ziębińska i Protazy—J. Sadowski.— W takt orkiestry Gimnazjum Męskiego dziarskie pary zatańczyły krakowiaka z takim zapalem, że nie pozwolono im zejść ze sceny i zmuszono tancerzy do powtó- rzenia, a kiedy poszedł w tany uroczy Protazy ze swą bohdanką i zatańczył poleczkę, to i największy melancholik musiał swe oczy rozweselić, boć to była para niespotykana.

W antraktach przygrywała bez przerwy orkie- stra Gimn. Męskiego, urozmaicając nam swą grą czas, który naprawdę mile przepędzaliśmy.

Programy gustownie wykonane przez młodzież dawały dowód pracowitości i pomysłowości młodzie- ży, bo też niektóre z nich były bardzo pomyslowe

Calkowity dochód przeznaczono na bibliotekę Stowarzyszenia, która będzie założoną w najbliższej przyszłości.—

— **Zabawa oficerska.** Dowiadujemy się, że w sobotę 21 b. m. odbędzie się zabawa Korpusu oficerskiego 10 p.p.

— **Łobzowanie.** Na żądanie publiczności obraz dramatyczny „Łobzowanie“ będzie powtórzony jesz- cze raz w przyszłym tygodniu w sali Kina Wojsko- wego na Podrzecznej po cenach znizowanych. Data dokładna oznaczona będzie w plakatach, które umieszczone będą w oknach firm chrześcijańskich.

— **Z Karnawału.** W dniu 31 u. b. odbyły się zapowiedziane bale i zabawy t. j. bal reprezenta- cyjny 10 p. p., bal akademicki oraz zabawa tanecz- na u rzemieślników. Wszędzie bawiono się żywo i ochoczo przy szczerze zapelnionych salach.

— **Z życia Sokola.** Cwiczenia sokolskie przer- wane z powodu odnawiania sali Kina Wojskowego wznowione zostają z dniem 9 lutego r. b. Porządek jak dawniej dla druhow powiedzialki i srody godz. 19. 30, dla druhen wtorki czwartki godz. 19.

— **Bal reprezentacyjny korpusu podoficerskiego 10 p.p.** Zapowiedziany bal reprezentacyjny odbę- dzie się nieodwołalnie w dniu 7 b. m. t. j. w sobo- tę. Jak się dowiadujemy sala została przybrana przepięknie, gości spotka dużo miłych niespodzia- nek.

— **Walne Zgromadzenie Członków Twa. Gimn. „Sokół“ w Łowiczu.** W dniu 15 lutego r. b. o godz. 5-ej po połud. w sali Banku Ziemi Łowickiej odbę- dzie się doroczne Walne Zgromadzenie Członków „Sokola“. W zebraniu winni wziąć udział członko- wie czynni i popierający. Porządek obrad następu- jący:

- 1) Zagajenie.
- 2) wybór przewodniczącego, assessorów i sekre- tarza
- 3) przyjęcie porządku dziennego
- 4) odczytanie protokołu z poprzedniego zebra- nia
- 5) sprawozdanie Zarządu i komisji rewizyjnej
- 6) Ustalenie składek członkowskich na 1925 r.
- 7) Wybór 4-ch członków Zarządu na miejsce ustępujących z losowania
- 8) Wybór 3-ch członków Komisji Rewizyjnej
- 9) Wybór członków Sądu Honorowego
- 10) Wybór 2-ch delegatów do Rady Okręgowej
- 11) Wybór 1-go delegata do Rady Naczelnej.
- 12) Wolne wnioski

Zarząd.

## Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelnicy bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kobiet będą pełniły dyżur p. p. Ksawera Nowakowska i Jadwiga Olczykówna.

**Ogólne zebranie** Członkiń N. O. K. odbędzie się w dn. 9-II t. j. w poniedziałek o godz. 6-ej wie- czorem w sali Banku Ziemi Łowickiej.

## Q U I R Y

Zamiast biletów na bal oficerski.  
Ks. Stępowski 5 zł. St. Brzozowski 10 zł.

Zamiast biletów na bal Akademicki.  
Zygmunt Mańkowski 5 zł. Blichewicz 10 zł.

## Podziękowanie.

Za złożone w ofierze do czytelnicy bezpłatnej Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet książki pp. Eugenjuszowi Urbańskiemu—książek sztuk 2, Kobelke—szt. 4, Mironowi Rószkiewiczowi szt. 13, Zofii Trawińskiej—szt. 4, Helenie Szymkowskiej—szt. 6, Leopoldowi Jabczyńskiemu za wydawnictwo „Wieś, Miasto i Dwór“ składam w imieniu Zarządu Nar. Org. Kob. serdeczne podziękowanie

*Marja Szajdingowa*

Przewodnicząca Oddz. Nar. Org. Kob.  
Łowicz dn. 6-II-1925 r.

## Podziękowanie.

Szanownym Paniom Gospodyniom i Gospodarzom—za czynną i poświęcenia pełną pracę, jak również poważną pomoc materialną przy zorganizowaniu Dorocznego Akademickiego Balu Kola Łowiczan w dniu 31 stycznia b. r.

Sklada za Zarząd

*Jan Xiętopolski.*

P. S. Wyczerpujące sprawozdanie rachunkowe po zatwierdzeniu przez Zarząd Kola będzie podane w następnym Nr. Łowiczana.

## Kinematograf „EOS“

W niedzielę dnia 7/II i w poniedziałek dnia 8/II r. b.

1) Farsa (w jednym akcie)

2) „Apaszka z Paryża“

Dramat w 6 aktach wytwórni amerykańskiej. W roli głównej: Betty Compson.

Rzecz się dzieje w Paryżu przed wojną i w New Yorku po wojnie.

## Kino Wojskowe 10 p. piechoty

W dniu 8 lutego o godz. 5-ej, 7-ej, 9-ej i 9 lutego o godz. 5, 7 i 9-ej, wiecz. demonstrować będzie obraz p. t.

## „Po Balu Maskowym“

dramat współczesny w 6-ciu aktach w roli głównej Leda Nova.

Nad program: Tygodnik Filmowy „Powódź w Warszawie“.

## Gospodyni

z dobrymi świadectwami poszukuje posady w majątku z syciem. Podrzeczna 16 m. 3.

2—1

## Obwieszczenie.

Wydział hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

- 1) Janie Janczi, właścicieli nieruchomości w m. Łowiczu przy ulicy Podrzecznej pod № 138 oznaczonej hipotecznym № 416.
- 2) Janie i Józefie mał. Bednarek, właścicielach nieruchomości przy drodze na przedmieściu Bratkowice, oznaczonej hipotecznym № 338.
- 3) Franciszku Wiśniewskim, właścicieli działek gruntu w terytorjum miasta Łowicza, oznaczonych hipotecznym № 254 i 271.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 11 maja 1925 roku. W terminie tym osoby interesowane winny się stawić w kancelarji wydziału hipotecznego w Łowiczu dla zgłoszenia i udowodnienia swych praw,— pod skutkami prekluzji.

## Inwalidzka wytwórnia obuwia

ulica Podrzeczna № 13.

Wykonywa obuwie damskie oraz dzicinne przyjmuje wszelkie reperacje po cenach konkurencyjnych.

Popierajcie Inwalidów.

1—1

## 1 MORGĘ 52 PRĘTY

ziemi ornej sprzedam F. Andrzejewski Bolimowska 5.

Łukawski Jan zgubił książeczkę wojskową, dokument podróży, kartę zdemobilizowania bezterminowego urlopowania, zaświadczenie pobytu na froncie i kartę rejestracji wydaną w P. K. U. Skierniewice i metrykę urodzenia z parafji Kompina.

Na ostatnim balu akademickim zamieniono kapelusz (czarny filcowy sztywny) Prosi o zwrócenie Górski Zduńska 52.

Stanisław Ambroziak zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. w Kutnie 3—2

Jakób Biderman zgubił dowód osobisty wraz z książeczką wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach 3—3

Poszukuję pokoju przy inteligentnej rodzinie, może być z utrzymaniem. Zgłoszenie do administracji pod „Pokój“ —

Zaświadczenie na konia wydane przez gm. Jeziorko zgubił Jakób Niedziela. 3—1

Razom Wincenty zgubił pozwolenie na rewolwer wydane w Starostwie w Łowiczu. 3—3

Stanisław Kępka zgubił książkę Wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—1

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52. Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.